

Kalina Kowalska

ZŁODZIEJKA GŁOSU



Kalina Kowalska
„Złodziejka głosu”

Copyright © by **Kalina Kowalska**, 2016
Copyright © by **Wydawnictwo Psychoskok Sp. z o.o.**, 2016

Wszelkie prawa zastrzeżone.
Żadna część niniejszej publikacji nie może być reprodukowana, powielana
i udostępniana w jakiegokolwiek formie bez pisemnej zgody wydawcy.

Skład: **Jacek Antoniewski**
Projekt okładki: **Robert Rumak**
Zdjęcia: **Bożenna Bielska**
Redakcja: **Beata Golacik**
Korekta: **Marlena Rumak**
Ilustracje na okładce: © **Bożenna Bielska**

ISBN: 978-83-7900-578-9

Wydawnictwo Psychoskok Sp. z o.o.
ul. Spółdzielców 3/325, 62-510 Konin
tel. 63 242 02 02
<http://wydawnictwo.psychoskok.pl>
e-mail: wydawnictwo@psychoskok.pl

Spis treści

Złodziejka głosu	7
EPIZODY	
Za mało mnie na biografie	11
Sedno	12
Powiedziane	13
Złota myśl	14
Bogi odwrotne	16
Wiersz kicz kicz.	17
Myszeńce	18
Karmazynowy bóg	19
Mistrzu	20
Fatum	21
Powieść	22
Morza żółte, szum, kalendarze	23
Big Bang	24
Krzyk	25
To wszystko	26
REFRENY	
***	31
Spotkani	32
Dom dla niesłyszących.	33
Ciebie pełna	34
Klangor	35
Crusoe.	36
Słoje drzewne	37
Z dziennika podróży.	38
Obecność	39
Tautologie	40

Grawer41
Raz, dwa, trzy biała pani....42
Twój wiersz43
Tajemni44
Kołysanka dla Judasza45
Sza46
List stamtąd47
Apokalipsa48

CYKLE

I. HOSPICIUM (lipiec 2010 – listopad 2012)

Zofia55
Pan Adam56
Pani Ula57
Pani Leokadia58
Pan Edward59
Pan Zbyszek60
Mateusz61
Pan Tarhei62

II. Z JASKRAWOŚCI JEGO

Niech się zmiłuje niebo jakiegokolwiek65
Misa poganina z Missa Pagana66
Słuszne to i zbawienne.67
Jaka godzina kończy się68
Rozejdźcie się69
Staw.70
Jest już za późno, nie jest za późno72
Ty, co płaczesz73
Oni cię dawno wzięli74
Tam i tu75





Złodziejka głosu

Jak długo będę tłumaczyć megalians z literaturą? Ilu jeszcze
pustym stronom powiem: *nie pamiętam waszych imion,*
[naprawdę.
Jestem bezdenna, nic we mnie nie osiada. O czym się
[mówi – tonie,
co trzeba wiedzieć – opada. Jak czerwone krwinki
[w osoczu,
kiedy już ich nie porusza skurcz serca. Jestem bez serca,
nie bije we mnie żaden nurt. Tylko język – wiano.

Tłó niehistorycznoliterackie jestem. Tłó bez tła. Sobie tłó
i to mi nie pomaga w dyskusjach – jeśli zabiorę głos,
już go nie oddam, przepadnie, nie wróci. Będę musiała
wymyślać siebie w nowym kontekście.

EPIZODY

Za mało mnie na biografię

Niech pani to czymś wypełni,
czymś, co się wydaje słuszne:

*Zaczęła się od Zofii i Wojciecha,
a potem nie umiała skończyć.*

Sedno

Ja jestem miła smutność,
smutna miłość.
O czarnych włosach białogłowa,
brzemienna lekkość. Cisza
po tym, jak wznosisz dźwięk
i jak opada na twoje dno.
Od strony dna
dotykam ciebie, a ty mnie
wkładasz między bajki,
pomiędzy anioły.

Powiedziane

Pozwalam ci na wiele słów, którym nie ufam
i na jedno, któremu wierzę. Możesz mnie nazywać poetą.
Tylko ty. Tylko tyle, by upłynął wieczór i poranek –
[dzień pierwszy.
Tylko tyle, żeby zostało powiedziane jak należy. Wystarczy,
że mniej więcej rozumiemy, co ze sobą niesie to imię. Jaką
[męską rzecz
wkłada na ramiona. Mówisz tak o mnie i tak się staje, jak
[mówisz.
Jeszcze trzymam w palcach igłę, jeszcze w ręku kulki
[jarzębiny na korale,
a już mi nic odmawia. W twoje idzie zaparte. W twoje
[zaprawdę wiem.

Złota myśl

Podobno mężczyzna nie wybacza, ale zapomina.
Kobieta wybacza, lecz nie zapomina nigdy.
Ładnie pomyślane, nie uważasz? Zgrabnie ujęte.

Zupełnie jak my. Chociaż... jestem od ciebie ładniejsza
o prawie dwadzieścia lat, co ustaliliśmy już dawno,
[nie potrafię
drzeć przy każdym wierszu, który jest wart drżenia.
[Taka uroda.
Taki wiek – wczesnej zrzędlivości, upartego nazywania
[przesadą
tego, co uznajesz za dar. Dlatego potrzebny był nam trafnie
[użyty cudzysłów.
Życie bez cudzysłowu może się okazać koszmarem. Czy
[wiedziałeś o tym,
wtrącając mnie w swoje życie po raz pierwszy? Ja nie.
[Ale teraz już,
kiedy wybaczyłam chyba wszystko, o czym nie pamiętasz,
[możemy żyć
w zgodzie na umiarkowanie piękną literaturę, nie
[drocząc się o sens.

A jeśli w życiu chodzi tylko o to, by było ładnie
[wypowiedziane?
Jeżeli to wystarczy? I jeśli miałby zostać po nas zaledwie
jeden zgrabny dwuwers, czy to nie jest wiele?

Lubię twoją starość. Czuję się w niej bezpiecznie.

Bogi odwrotne

Może zdołamy oddzielić od ciał
czerwone słońca wierszy,
wody gorące, zimne gwiazdy
albo na odwrót.

Dołączymy do siebie górę
i dół świata. Wtedy będziemy
jak linia horyzontu.

Tacy jedni,
tacy pozorni

Wiersz kicz kicz

Dochodziłam powoli do tej jednej puenty.
Nie umiałam inaczej niż kroczkami w przód,
w tył, w bok. Udeptując w ziemi poletko,
jakiś placyk zbawiciela, wierszyk płacznym.
I nad czym to tak uklepuje grudę, że aż łzawi?

Pamiętam, jak nazywałeś mnie Myszeńką.
Tylko to – maleńkie istnienie w twoim
słowniku, głosę, gdzieś na marginesie
wielkiej księgi cytatów. Ziarenko,
w które uwierzyłam tak bardzo,
aż mi obrodziło. I na czym to tak rośnie,
że bój się Boga wiersz i wiersz?

Kto wie, czy nie najważniejszy
utuliłam w imię.